

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie 4 zł. Zagranicą 4 zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 5-7, ul. Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicza 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: ARSENAŁSKA 4, Telefon 99. Czynne od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1, Tel. 82. Czynne od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 6-0 łamowy, na 4-ej str. 10-cio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Od Administracji.

Z dniem 25 b. m. upływa termin wpłacania prenumeraty za „Kurjer Wileński” w urzędach pocztowych i u listonoszów. Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pisma upraszamy Szan. Prenumeratorów o przestrzeganie tego terminu, a jednocześnie o powiadomienie Administracji o wpłaceniu prenumeraty do urzędu pocztowego.

Niespodzianki kowieńskie

Burza, której widownią był Sejm Kowieński 12 b. m. na posiedzeniu piątkowym jest przedsmakiem tych walk, które czekają obecną opozycję litewską nawet w razie zwycięstwa jej podczas przyszłych wyborów, walk z obecną większością, która tak łatwo władzy sobie wydrzeć nie pozwoli.

Z drugiej strony wypadki te stwierdzają, że dyktatura księży obecna, opierająca się zaledwie na paru głosach większości nie jest tak opieka, na której na dłuższą metę dałoby się coś zbudować.

Dlatego też rządy obecnej większości cechuje ta bezwzględność, gorączkowość i pośpiech. Śpieszą się, by póki jeszcze czas ugruntuować swą władzę i póki czas wyciągnąć jak największe korzyści i partyjne i osobiste.

To intermezzo, które zaczęło się w dniu 9-go lutego od wyborów nowego marszałka, było właściwie niespodzianką i dla jednej i dla drugiej strony.

Nie można o tem mówić jako o zwycięstwie opozycji — które zwykle w konsekwencji pociąga za sobą przegrupowanie sił i przejście władzy w ręce dotychczasowej opozycji.

Otóż tutaj obranie na marszałka wbrew dotychczasowemu układowi sił przedstawicieli ludowców d-ra Jana Staugajtisa było tą niespodzianką o charakterze dosyć przygodnym.

W mianowicie 3-ch posłów, podobno ma to być grupa księdza Wilimasa, oddało swe głosy na d-ra Staugajtisa.

Ztąd 36 głosów opozycji wyrosło od razu do 39 głosów większości, degradując dotychczasową większość do 36 głosów mniejszości. Różnica zaledwie 3-ch głosów!

Dlaczego uczynił to ks. Wilimas, trudno dociec. Ekonomista, człowiek poważny nie mógł nie patrzeć krytycznie na rządy swych współwzrosty partyjnych.

Lecz czy to miało być tylko pewnego rodzaju *memento*? Twierdzą, że grupa ta już dawno odpadła od bloku Ch. D. i zajmuje stanowisko wyuczające. W każdym razie obecnie z tego pierwszego kroku konsekwencji nie wyciągnęła i już w głosowaniu na pierwszego vice-marszałka przepada kandydat opozycji socjalista Kojrys właśnie znowu przeciwko 39 głosom większości, z którą znowu posła grupa ks. Wilimasa. Całe też przedyjm po za marszałkiem obrane zostało przeciwko głosom opozycji.

W dniu tym oczywiście wagi nabraly głosy mniejszości narodowych, bez których nawet to przypadkowe zwycięstwo opozycji nie było możliwe.

Wybór jednakże dla Staugajtisa jakkolwiek może nie jest wskaźnikiem głębszego przegrupowania sił w łonie Sejmu litewskiego, przynajmniej może jednak dia stronictwa rządzącego dużo przykrych niespodzianek, ze względu na rolę i władzę jaką obdarza Konstytucja litewska marszałka

Sejmu. Nic też dziwnego, że dotychczasowa większość która w nadziei, że nie prędko wysunie się jej z rąk ta godność, obdarzyła ją tak szerokimi prawami — jakich nie posiada przewodniczący parlamentu w żadnym kraju, urządziła nowoobranemu marszałkowi kocią muzykę zaraz po jego wybraniu.

To też orientując się w sytuacji opozycja postanowiła wykorzystać tak niespodziewanie powstały dla siebie pomyślny zbieg okoliczności i już 12-go na piątkowym posiedzeniu przypuściła pierwszy atak właśnie przy pomocy nowego marszałka, który korzystając z przysługującego mu podług regulaminu prawa postawił na porządku dziennym z własnej inicjatywy sprawę zniesienia stanu wojennego.

Uderzyło to w najboleśniejsze miejsce obecnej kamaryli, albowiem stan wojenny był właśnie tym środkiem, przy pomocy którego miano nadzieję przy nowych wyborach narzucić swoich kandydatów ludności.

To też zerwała się burza niebywała, o której wspomnieliśmy na początku. Referentowi, bytemu premierowi Grynjusowi nie chca dać przemawiać. Aż czterech księży zaciekle broni konieczności utrzymania stanu wojennego i kary śmierci. To nic, że stan wojenny kosztuje górą milion litów rocznie, to nic, że brzemieniem kładzie się na ludność okolic tym stanem dotkniętych.

Argumenta Wilna i wojny z Polską padają bez przekonania. Tu chodzi o utrzymanie tą drogą swego partyjnego stanu posiadania, chodzi o wybory. Więc namiętności grają. Socjalista jakiś bije po twarzy, kolega chadeka, ksiądz Szmulskis przywódca Chrześcijańskiej demokracji woła do marszałka, że z sari żywym nie wyjdzie itp.

Nareszcie z grona zdenerwowanej grupy rządzącej zgłasza się wniosek o zamknięcie obecnej sesji sejmowej, by przy otwarciu nowej przystąpić do wyborów nowego marszałka.

Jednakże znowu mocą swej władzy marszałek wniosku tego nie podaje pod głosowanie i posiedzenie zamyka, wyznaczając następnę z tym samym porządkiem dziennym.

Walka więc się przewleka. Losy stanu wojennego, który szczególnie daje się we znaki ludności polskiej, obejmuje bowiem miejscowości przeważnie przez nią zamieszkałe, jest znowu w rękach ks. Wilimasa i towarzyszy. Ks. Wilimas się waha, wypowiadał się podczas debaty niewyraźnie.

Głosowanie przeciwko rządzącej większości byłoby już teraz zerwaniem z nią ostatecznym.

Gwałtowne ataki prasy angielskiej na Polskę.

Wilno po za Polską.

LONDYN. 16. II. (Pat.). „Daily Express” zamieszcza bardzo wrogie dla Polski artykuły, w którym nazywa Polskę „ciemniem Ligi Narodów” oraz w którym wysuwa sprawę Wilna i Wschodniej Małopolski.

Artykuł ten, podpisany przez Roberta Donalda zawiera mapę Polski, w której Wilno znajduje się po za granicami.

Stanowisko „Daily Express”, organu p. Lloyd George nie powinno dla nikogo stanowić niespodzianki. Ten zbankrutowany ekwilibrysta polityczny okazał niejednokrotnie swoją osobistą idiosynkrazję w stosunku do Polski. Nie ustaje więc i po odsunięciu go od wpływu na politykę angielską w zabiegach nad szkodzeniem Polsce gdzie tylko nadarza się sposobność.

Że zabiegi te jednak nie są dotychczas zbyt owocne — dowodzi relacja londyńskiego korespondenta „Berliner Tageblattu”, który z ubolewaniem stwierdza, że aspiracje Polski do uzyskania miejsca w Radzie Ligi Narodów znajdują ostatnio więcej zrozumienia, niż to miało miejsce doniedawna.

Jakkolwiek bowiem gabinet angielski nie powziął jeszcze żadnej decyzji w tej sprawie, to jednak nie ulega wątpliwości, że po spotkaniu Brianda z Chamberlainem w Paryżu oficjalne stanowisko Anglii uległo zmianie na korzyść Polski.

Tem niemniej istnieją dla nas na tej drodze b. poważne trudności, wynikające z niechęci Anglii do an-

gażowania się po tej lub tamtej stronie w ostrej sprzeczności zdań w tej sprawie pomiędzy Francją, Polską a Niemcami.

P. Stressemann, wspomagany przez całą prasę niemiecką, prowadzi gwałtowną kampanję przeciwko udziałowi Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi, grożąc nawet wycowaniem próby o przyjęcie do Ligi. Uzasadnia przytem swój sprzeciw tem, że naród niemiecki poczułby się oszukany przez swoich niedawnych wrogów, którzy go po to do Ligi zapraszali, aby przez jednoczesne przyjęcie do Rady sojuszników Francji, zgóry pozbawić go wszelkich płynących stąd korzyści i swobody ruchów.

Większa część opinii publicznej w Anglii jest po stronie tezy niemieckiej. Usilnie popiera ją także Szwecja. W tych warunkach szanse Polski nie są duże, jednak nie bez nadziejne. Min. Skrzyński Jozwija w tej sprawie energiczną akcję. Wydaje się nam, że najbardziej prawdopodobnym jest połowiczne zatwierdzenie, naprz. w formie przyjęcia Polski do Rady w charakterze niestałego członka na lat trzy.

Walka o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Drumond w Berlinie omawia wyłącznie kwestje personalne. Decyzje w marcu.

BERLIN. 16. II. (Pat.). Omawiając wizytę sir Erica Drumonda w Berlinie, pisma zaznaczają, że wizyta ta jest głównie aktem kurtuazji i że rozmowy, jakie będą prowadzone między sekretarzem generalnym Ligi Narodów a rządem niemieckim, ograniczą się tylko do kilku kwestyj czysto formalnych, związanych ze wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.

Jak się dowiadują pisma, kwestja obsadzenia stanowisk, przyrzeczonych Niemcom w sekretariacie Ligi Narodów, nie będzie obecnie rozstrzygnięta ostatecznie, ponieważ stanowiska te będą zatwierdzone dopiero na sesji marcowej Rady Ligi po przyjęciu Niemiec.

Konferencja Drumonda ze Stressemannem.

BERLIN, 16. II. (Pat.). Sir Eric Drummond odbył dziś rano dłuższą konferencję z dr. Stressemannem, który podejmował go następnie śniadaniem. W przyjęciu tem wziął udział kanclerz, ambasadorowie angielski i francuski, oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sir Drummond zamierza opuścić Berlin jutro wieczorem.

Hiszpanja a Niemcy.

Uzależnienie stanowiska od wzajemnych koncesji.

MADRYT. 16. II. (Pat.). Obiega tutaj powtarzana z największymi zastrzeżeniami pogłoska, jakoby Hiszpanja uzależniła swoją opinię w sprawie przyjęcia Rzeszy do Ligi Narodów, od stanowiska Niemiec wobec sprawy przyniesienia Hiszpanji stałego miejsca w Radzie Ligi.

Kroki dyplomatyczne Niemiec w Paryżu i Londynie

BERLIN. 16. II. (Pat.). „Tagliche Rundschau” donosi: jedno z dzisiejszych pism poranych podało, jakoby rząd niemiecki podjął był w ubiegłą sobotę w Paryżu i Londynie kroki dyplomatyczne w sprawie nowych miejsc w Radzie Ligi Narodów.

Wiadomość ta w powyższej formie nie jest zupełnie ścisła. Kwestja miejsc w Radzie Ligi już od dłuższego czasu jest przedmiotem rokowań dyplomatycznych.

Angielska partja pracy popiera Niemcy.

LONDYN. 16. II. (Pat.). Partja pracy wniosła w Izbie Gmin rezolucję, w której wyraża zadowolenie z powodu próby Niemiec o przyjęcie ich do Ligi Narodów oraz zgody na warunek przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi w myśl układów locarneńskich.

Sprawa Lednicki-Wasilewski w Sądzie Najwyższym.

Wyrok skazujący red. Wasilewskiego zatwierdzony.

Redaktor „Gazety Warszawskiej” p. Zygmunt Wasilewski żądał uchylecia skazującego wyroku instancji apelacyjnej. Motywował to żądanie pogwałceniem prawa oskarżonego do wygłoszenia ostatniego słowa.

W imieniu p. Lednickiego pełnomocnicy, adwokat Smiarowski i Bielska, a w imieniu prawa prokurator Sądu Najwyższego p. Michaelis ustalili:

- 1) ostatnie słowo oskarżonego w procesie nie jest przywilejem, lecz zwykłym uprawnieniem, z tą różnicą, że może być realizowane tylko na końcu rozprawy,
- 2) koniec rozprawy zależy od celowości — tę ustala przewodniczący. Ustawa przewiduje wyłącznie kolejność istoty rzeczy — by oskarżony

mówił ostatni — albo nie chciał mówić,

3) p. Wasilewski zrezygnował z ostatniego słowa, nie może więc powoływać się na uchybienie swemu prawu,

4. wbrew twierdzeniu obrony p. Wasilewskiego sąd apelacyjny nie twierdził, że „do końca 18 roku z Polska każdy czynić mógł, co chciał, a Polska objektem zdrady być nie mogła”, Sąd powiedział: „o zdradę możnaby oskarżać tylko takiego działacza politycznego, któryby świadomie czynił coś na szkodę Polski.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną redaktora Wasilewskiego oddalił, zatwierdzając w ten sposób wyrok instancji apelacyjnej, skazujący p. Wasilewskiego na dwa miesiące aresztu.

Wiadomości polityczne.

Stan zdrowia Marsz. Piłsudskiego. Stan zdrowia Marsz. Piłsudskiego, który przed kilku dniami zaniemógł na influencję, w dniu wczorajszym poprawił się nieco. Wobec tego zaniechano zamiaru przewiezienia Marszałka do wojskowego szpitala okręgowego w Warszawie, gdzie był już dla niego przygotowany pokój.

Przyjęcie i konferencja Zdziechowski przyjął dnia 15 bm. posła Zdziechow. austriackiego p. Posta oraz odbył konferencję z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskim. (Pat.).

Nowomianowany minister robót publicznych poseł Norbert Barlicki objął już urządowanie.

Onegdaj minister odbył dłuższą konferencję z wice-ministrem p. Rybczyńskim i gen. Żelgowskim, ministrem spraw wojskowych.

Warunek jaki postawił poseł Barlicki, aby wice-premierem został poseł Hausner, został przyjęty i wkrótce spodziewane jest podpisanie nominacji.

PRAGA. 16. II. (Pat.). W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie seminarium stowarzysz. słowiańskiej młodzieży rolniczej. Minister Rolnictwa Hodzja wygłosił referat o zadaniach ekonomicznych narodów słowiańskich.

Na otwarcie to przybyło do Pragi 50 delegatów z Polski, Jugostawji i Bułgarii.

Fuzja stronictwa Chrześcijańskiego. Sekretarz krakowskiego oddziału stronictwa Chrześcijańskiego Ch. N.

Narodowego ogłosił komunikat, zawiadamiający, że na podstawie układu, jaki przyszedł do skutku pomiędzy stronictwem Chrześcijańsko-Narodowym a Stronictwem Zachowawczym, nastąpiło zlanie się tych dwóch stronictw w jedno stronictwo pod jednolitą nazwą: „Stronictwo Chrześcijańsko-Narodowe”.

W dniu 11 bm. ukonstytuował się nowy zarząd krakowski Stronictwa Chrześcijańsko-Narodowego w następującym składzie: prezes p. Aleksander Dworski, wiceprezes p. b. minister Madeyski Jerzy, wydział pp. dr Godlewski Emil, senator Ciszewski Stefan, Kobyliński Aleksander, Rudziński Marjan, Komorowski Stanisław, Kapiński Władysław, Stadnicki Adam.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZIŃSKA.

Ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano od 7-ej wiecz.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Odszkodowanie właścicieli ziemskich w Estonji.

W ubiegły poniedziałek rząd estoński przyjął w ostatecznej redakcji projekt ustawy o odszkodowaniu właścicieli ziemskich za wywłaszczone od nich grunta.

Odszkodowanie będzie wypłacane 429 właścicielom w przeciągu 60 lat. Ogólna suma jego wynosi prawie 2 miliardy marek estońskich.

Łotwa.

Uregulowanie długów.

Zjednoczone komisje budżetowa, finansowa i spraw zagranicznych Sejmu Łotewskiego zatwierdziły w poniedziałek umowę o uregulowaniu łotewskich długów państwowych w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. Długi te sięgają cyfry 5.775.000 dolarów i mają być spłacone w przeciągu 62 lat.

Patra rodzina.

Jak wyawniły śledcze władze łotewskie, rodzina Gabryłowiczów, którzy zamordowali w poglugu Ryga — Moskwa, dyplomatycznego kurjera sowieckiego, a drugiego ciężko poranili, składa się z 9 os. — 7 braci i 2 siostr. 2 zabójcy zostali zabić, trzeci brat służy w wojsku litewskim, czwarty w armji polskiej, piąty znajduje się w Moskwie, szósty — w Ameryce, siódmy odebrał sobie życie w czasie wojny. Z dwóch siostr jedna zamieszkuje w Janiszkach na Litwie, a druga pracuje w Moskwie na służbie sowieckiej.

Śledztwo w sprawie zamordowania kurjera sowieckiego

RYGA, 16. II. (Pat.). Wydział Prawowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ogłasza, że śledztwo w sprawie zamordowania kurjera sowieckiego nie dało dotychczas wbrew twierdzeniom niektórych pism najmniejszej podstawy do przypuszczenia, jakby w zbrodni brali udział funkcjonarjusze poselstwa sowieckiego w Rydze.

Komunikat podaje, że charakter napadu będzie mógł być ustalony ostatecznie dopiero po zakończeniu śledztwa.

Tańców salonowych nowoczesnych

wyucza w kompletach i oddzielnie art. bal. Alf. Walden-Bankus

Zapisy i informacje codziennie od 4—6 popołudniu Mickiewicza 22 m. 40.

(wejście główne jak do Kina „Polonia”).

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 3—8. ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Dwa komunizmy.

(Z prasy białoruskiej).

Tygodnik białor. „Krynica” w jednym ze swych ostatnich numerów daje doskonałą charakterystykę wpływów komunistycznych na Kresach Wschodnich.

Klasyfikacja rozmaitych prądów komunistycznych, oraz sily oddziaływania ich na ludność kresową, jest przeprowadzona tak przekonująco, że zdawałoby się iż każdy niemal myślący osobnik zdaje sobie doskonale sprawę z tych prawd tak oczywistych i nieskomplikowanych, — faktycznie jednak zaledwie nieliczne jednostki uzmysławiają sobie istotny stan rzeczy w tej dziedzinie, zaś czynnik powołane do zwalczania tych wpływów wyrotowych przeważnie idą drogą mylną, zwalczając jedynie skutki, miast tego by usunąć przyczyny zlego.

Wobec tego artykuł wzmiankowany, jako sięgający do ukrytych jego korzeni zasługuje na uwagę naszego społeczeństwa, oraz sfer rządowych.

Przeczytawszy tytuł „Dwa komunizmy” — zaczyna autor artykułu — pomyśli może ktoś, że to jakies nieporozumienie. Wle bowiem dobrze każdy że na świecie istnieje jeden tylko komunizm, zarówno jak i jedna partja komunistyczna.

Twierdzi jednak że chociaż istnieje na całym świecie istnieje jeden tylko komunizm, w naszym kraju jest ich aż dwa: *sojalny i polityczny*.

Komunizm sojalny to ów prawdziwy kierunek myśli komunistycznej, który dąży do zaprowadzenia wspólnoty produkcji fabrycznej i rolnej, jak również do wspólnego podziału tychże produktów (fabrycznych i rolnych), stworzonych wysiłkiem ogółu. Ten to właśnie komunizm sojalny obecnie *probują zastosować* na praktyce komuniści w Rosji, dążąc przez to do nowego ustroju społecznego.

Co się zaś tyczy komunizmu politycznego jest to kierunek myśli politycznej tych ludzi, którzy są niezadowoleni z politycznej sytuacji w Polsce i którzy pragnęli by jakiejś „zmiany” tej ciężkiej sytuacji.

Nie widząc możliwości, w tym względzie, wewnątrz Polski — w układzie jej sił politycznych, i nie posiadając ich sami, niektórzy działacze białoruscy, a nawet nieraz i sam lud wszystkie swe nadzieje wyzwoleńcze pokładają w tej sile komunistycznej, która idzie od wschodu.

Ta to orientacja na S. S. S. R. będzie właśnie tym politycznym komunizmem o którym jużśmy wspominali.

A teraz pytanie: który z tych dwóch komunizmów jest u nas mocniejszym?

Na to pytanie odpowiedź jest łatwą: *mocniejszym jest u nas komunizm polityczny*.

O ile zwolenników komunizmu sojalnego posiadamy nie wielu, o tyle zwolenników politycznego — dość dużo.

Jakież to przyczyny wywołują ten dziwny podział?

Otóż wiedzieć należy iż komunizm sojalny — jest to komunizm w czystej jego formie, dający do tego by zrealizować wśród społeczeństwa całkowity program komunistyczny. To znaczy że komunizm sojalny obstaruje za komunizacją całego życia społecznego, dąży do dyktatury proletariatu, powołuje do dyktatury partji komunistycznej, odrzucając wszelką myśl o demokracji, — słowem dąży do zrealizowania wszystkich ideałów komunistycznych.

Na taki czysto—sojalny komunizm amatorów u nas, zwłaszcza wśród włościan, tak dobrze jak nie ma wcale.

Natomiast komunizmem politycznym rzecz ma się całkiem inaczej. Jakiś już mówili, komunizm ten posiada wielu sympatyków. A posiada ich z tego powodu, że ludzie spodziewają się ulgi nie skądinąd, jak tylko ze wschodu, od bolszewików.

W tym miejscu autor, dotychczas wstrzymiwszy w wypowiedzianiu swych myśli, składa daninę, modnemu wśród Białorusinów radykalizmowi i używa zwrotów, kolidujących z istotnym stanem rzeczy i zaprawionych lekką demagogją. Powiada więc on dalej tak:

„Państwo—burżuazyjna (?) władza tak dokuczyła naszym włościanom, szczególnie prawosławnym, że oczekują oni zbawienia jedynie od zmiany politycznej, którą może przynieść na swych bagnietach komunizm rosyjski.

Ta to państwo—burżuazyjna władza połączona z uciskiem politycznym Białorusinów i będzie właśnie stanowiła przyczynę znacznego szerzenia się komunizmu politycznego w naszym kraju.

Prawda że komunizm ten opiera się jedynie na przyczynach *negatywnych*, lecz każdy to wie, że wśród mas ludowych te właśnie przyczyny mają zazwyczaj większe znaczenie niż *pozytywne*. Lud nie wypatruje tego co kryje mglista przyszłość; interesują go zjawiska chwili bieżącej, w śród których szuka on źródeł niższej swej doli.

To właśnie szukanie wyjścia z ciężkiej sytuacji w której się znalazł nasz włościanin, oraz nienawiść do polskiej władzy—burżuazyjnej i jest właśnie przyczyną komunizmu politycznego.

To też—konczy autor—im większy będzie ucisk polityczny, oraz sztywna administracja polskiej, tem bardziej będzie się rozwijała w masach białoruskich orientacja na polityczny komunizm”.

Wstrzymując się narazie od szerszych komentarzy, zaznaczymy tu tylko, że hałaśliwy zarzut „państwo—burżuazyjności”, skierowany pod adresem naszych czynników rządowych ewentualnie ugruntowany jest przede wszystkim na ospele i zasadniczo —niegodnym z aspiracjami ludności miejscowej, załatwieniem kwestji reformy rolnej, rzecz więc jest do naprawienia.

Rzeczoznawca.

Zagadkowe wizyty niemieckiego ambasadora i austriackiego posła we włoskim urzędzie spraw zagran.

RZYM. 16.11. (Pat). Prasa donosi, że podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Grandi, który zastępuje nieobecnego ministra spraw zagranicznych, przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego i posła austriackiego.

Przyjęciom tym dzienniki przypisują szczególne znaczenie.

O mandat kolonialny dla Włoch.

RZYM, 16.11. (Pat). Dzisiaj rozpocznie się kilkudniowa sesja komisji mandatowej Ligi Narodów. „Popolo di Roma” wskazuje w związku z tem na potrzebę przyznania Włochom również mandatu kolonialnego.

Hymans zamierza ustąpić.

BRUKSELA. 16.11. (Pat). Hymans oświadczył współpracownikowi dziennika „Le Soir”, iż zamierza ustąpić ze stanowiska delegata belgijskiego do Ligi Narodów, ponieważ wedle jego informacji ministrowie spraw zagranicznych poszczególnych państw, zamierzają wziąć osobiście udział w marcowej sesji Ligi Narodów.

„Journal” wzywa Francję do czujności.

PARYŻ. 16.11. (Pat). „Journal” podaje, że opracowane przez Pawła Boncoura w imieniu komisji spraw zagran. Izby Deputowanych sprawozdanie podkreśla wielkie znaczenie układu locarneńskiego, stwierdza jednak zarazem, iż nie należy dać się uśpić obietnicami bezpieczeństwa.

Zdaniem sprawozdawcy Francja może przeprowadzić zmniejszenie swych zbrojeń tylko stosunkowo do uzyskanego bezpieczeństwa.

Francuskie projekty finansowe w Senacie

PARYŻ. 16.11. (Pat). Minister Doumer odbył naradę z przewodniczącym komisji finansowej Senatu Mille la Groix w sprawie mającej się niebawem w Senacie dyskusji nad projektami finansowymi.

Zamach na przywódcę opozycji węgierskiej.

BUDAPEST, 16.11. (Pat.). Przywódca opozycji pos. Vazsenyi wsiadając dziś rano do samochodu został napadnięty przez dwóch młodych ludzi uzbrojonych w rewolwery i laski. Przechodnie rozbroili napastników i oddali ich w ręce policji.

Polityczny podział zamachu na przywódcę opozycji węgierskiej. posła Vazseny'ę.

BUDAPEST, 16.11. (Pat.). Poseł Vazsenyi, na którego w dniu wczorajszym dokonano zamachu, zwrócił się do władz policyjnych z prośbą, aby afery tej nie uważano za zwykłą napaść uliczną, gdyż ma ona podkład wybitnie polityczny.

Sprawa Syrii w raporcie de Jouvenela.

Wypadki r. 1925. — Obecne położenie Syrii. — Przyszłe wytyczne.

PARYŻ. 16.11. (Pat). „Le Journal” donosi, iż raport de Jouvenela, który ma rozpatrywać obradująca w Rzymie komisja mandatowa, przedstawia wypadki w r. 1925, obecne położenie w Syrii oraz następujące wytyczne na przyszłość: 1) utworzenie w Syrii federacji małych państw autonomicznych, 2) połączenie tych państw gwarantowanym wzajemnie paktem bezpieczeństwa, zawieraniem na lat 30, którego stosowanie podlegać będzie suwerennemu arbitrażowi Francji.

Angielski dług narodowy.

LONDYN. 16.11. (Pat.). Z oświadczenia jakie złożył Churchill w Izbie Gmin wynika, iż dług narodowy wynosi do 31 grudnia ub. roku ogółem 7.738.000.000 funtów sterlingów.

Odszkodowanie greckie dla Bułgarji.

ATENY 16.11. (Pat). Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło rząd bułgarski, iż składa do jego dyspozycji 15 milionów lewów jako pierwszą ratę odszkodowania za zajęcia graniczne pod Demir Kapu. Jak wiadomo Grecja ma zapłacić Bułgarji z tego tytułu 30 milionów lewów.

Amerykanie przeciwko cudzoziemcom.

NOWY JORK. 16.11. (Pat). „United Press”. Na konferencji imigracyjnej komisar imigracyjny Johnson oznajmił, że rząd przygotowuje obszernie zarządzenie mające na celu oczyszczenie kraju z niepożądanych żywciołów. W Stanach Wschodnich zanosi się na przesiedlenie 700 cudzoziemców, z czego w ciągu najbliższego tygodnia, ma być wysiedlonych 200.

Kanada przeciwko Locarno.

OTTAWA. 16.11. (Pat.). Rząd kanadyjski przedstawił w Izbie Gmin rezolucję, głoszącą, iż Kanada nie chce być związana układem locarneńskim.

Jeszcze o katastrofie pod Starogardem

Niemcy sklerowują poszkodowanych do Polski.

BERLIN. 16.11. (Pat). Dziś w sejmie rząd odpowiedział na interpelację w sprawie odszkodowania dla ofiar katastrofy kolejowej pod Starogardem. Minister kolei oświadczył, że rząd pruski pokrył dotychczas tylko koszt pogrzebu i leczenia ofiar katastrofy.

Co do dalszego odszkodowania rząd pruski uważa, że poszkodowani powinni się zwrócić o nie wyłącznie do rządu polskiego, jako jedynie odpowiedzialnego. Z tego powodu rząd pruski odrzucił dotychczas wszystkie podania, skierowane w tych sprawach do niego.

Dalszy wzrost bezrobocia w Polsce.

WARSZAWA. 16.11. (Pat). Według danych Państwowych Urzędów Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 30 stycznia do 6 lutego r. b. wskazuje ogólną przybliżoną liczbę 362.310 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3.191.

Afera węgierskich falszerstw banknotowych.

Zeznania hr. Teleky'ego.

BUDAPEST, 16.11. (Pat.). O wczorajszych zeznaniach, złożonych przez hr. Teleky'ego przed władzami politycznymi podają co następuje: Hr. Teleky chciał powiadomić policję o wszystkim, co wie w związku z aferą falszerstw banknotowych, jeszcze przed pojawieniem się na parlamentarnej komisji śledczej, co miało nastąpić wobec zażądania przez rząd wezwania go na tę komisję.

Na życzenie p. Teleky'ego zostali również zawiadomieni policji francuscy dedektywi i pełnomocnicy Banku Francuskiego, którzy byli obecni przy składaniu zeznań przez pos. Teleky'ego. Zeznania swe składał Teleky do protokołu.

Pozatem przedstawiciele władz francuskich i Banku zadawali Teleky'emu zapytania, na które on odpowiadał po francusku, tak że wreszcie wywiązała się bezpośrednia rozmowa pomiędzy hr. Teleky'ma i Francuzami.

Pos. hr. Teleky miał zeznać, że przed 4 blisko laty książę Windischgrätz oznajmił mu, iż jakiś cudzoziemiec wystąpił wobec niego z planem falszowania banknotów. Teleky wystąpił natychmiast zdecydowanie przeciwko tej myśli i określił ją, jako absurdalną.

Wobec tego jednak, że unicestwienie tego rodzaju fantastycznego planu może być najłatwiej dokonane przez techniczne udowodnienie niemożliwości jego przeprowadzenia, Teleky polecił Windischgrätzowi rzeczoznawcę w sprawie techniki „powielania” banknotów, a mianowicie

Sledztwo w sprawie węgierskich falszerstw banknotów.

BUDAPEST. 16.11. (Pat.). Pisma donoszą, że policja przesłuchiwała wczoraj asystenta uniwersytetu Szenassyego i urzędnika bankowego Haid-syego.

Obaj oni zeznali, że oskarżony dr Ferdynand i zaprosił ich do biskupa Zadravecy, gdzie mieli przeliczyć banknoty frankowe, nie wiedzieli jednak że banknoty były fałszywane. Złożyli oni przysięgę na ręce biskupa, myśląc, że idzie tu o rzecz zupełnie niewinną. Po przesłuchaniu obydwaj zostali wypuszczeni na wolną stopę.

Ruch wydawniczy.

„Ognio”, miesięcznik młodzieży szkół średnich wileńskich, w Nr 2 (styczeń, luty) przynosi szereg ciekawych prac młodych sił, probujących pióra. Pismo jest prowadzone żywo i zajmująco, treść urozmaicona i zawierająca do wszystkiego, czem interesuje się głównie młodzież szkolna. A więc praca społeczna, sport, filatelistyka, kronikę życia młodzieży i t. p. Niska cena (50 gr.) powinna udostępnić to wydawnictwo najszerszemu kołom czytelników i ocalić też szlachetną pracę od przedwczesnego zamarcia.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o umieszczenie w „Kurjerze Wileńskim” następującego sprostowania. W zamieszczonym w „Kur. Wil.” z 16.11. b. r. sprawozdaniu z odbytego 14.11. b. r. w ścisłym gronie, bez udziału prasy, nadzwyczajnego walnego zebrania Stowarzyszenia grona nauczycielskiego U. S. B. w Wilnie, znalazły się pewne nieścisłości; w szczególności niedokładnie oddane zostały ustępy referatu prof. Ehrenkreutza, dotyczące działalności Prezydium Stałej Delegacji Zrzeszeń i Związków Profesorów, a przytoczające opinie prof. Przychockiego przez niego niewypowiedziane, jak np. imputowanie złej woli czynnikom miarodajnym. Łączę wyrazy głębokiego szacunku i pozostaję, profesor Wiktor Stanisławicz, prezes Zarządu Stow. grona nauczycielskiego U. S. B. w Wilnie. Wilno, 16.11. 1926 r.

Sprawa uznania Sowieców przez Czechosłowację.

Sowieci żądają odszkodowania.

PRAGA, 16.11. (Pat.). „Narodni Politika” zauważa, że rokowania w sprawie uznania przez Czechosłowację Rosji Sowieckiej stanęły na martwym punkcie, a to z powodu wysuniętego przez Czechosłowację żądania odszkodowania za straty poniesione w Rosji przez obywateli czechosłowackich.

Żądaniu temu sprzeciwili się przedstawiciele Sowieców oświadczając, iż sprawa tych odszkodowań może być przedmiotem dyskusji dopiero po uznaniu. Sytuację komplikuje zresztą domaganie się ze strony rządu sowieckiego odszkodowania za rzekome szkody wyrządzone Rosji przez legionistów czechosłowackich.

HEL. ROMER.

Czary Panjelandu

To się też stało, jak dużo innych historii o wiele ważniejszych, w czasie wojny, która przerwała na lat kilka wszelki odwieczny porządek niewzruszalnych rzeczy, w okolicy, dokąd cywilizacja, postęp i takie różne nowości, pały pomaląkę, stosując się w tem do psychiki i uosobienia mieszkańców. Dużo nowych rzeczy pojęć nie mogło się tam nigdy zjawiać nagle, a tem mniej mogła je przynosić i do codziennego życia wciąć mieszkańcy cichych, liczących, drżących w odwiecznym odrętwieniu wioski.

Wojna wdarła się w te strony jak kataklizm, obejmujący nie tylko dziedzinę fizyczną, ale i duchowego życia mieszkańców. Zapawała nad niemi, narzucając nowe prawa, nowe formy istnienia drugoczące każdego,

Niemcy za okupacji używali nawet w oficjalnych rozporządzeniach określenia Panjeland, Panje wagen, Panje-pferd, do wszystkiego tutejszego.

kto się dość szybko nie potrafił ugiąć i przystosować. Wisiała nad ziemią i ludźmi niby rozpętana, gromiła bijąca burza, szalała niewzajemnie wszystko, co było na zasilenie jej apokaliptycznych żąd potrzebne, zabierając na pokarm swych nielasysonych paszcz, zięjących ogniem, ludzi, lasy, wioski i dwory. Ludzie, po pierwszych tygodniach nieprzytomnej trwogi, obłędnego strachu, a zarazem typowej tamtejszej rezygnacji na wyroki losu, przyczaili się. Skorupa samozachowawczej odporności okryli swe mizerne żywoty i jakby skuleni w sobie, żyli przyziemnie spłaszczeni, deptali, poniewierani przez moce, tak inne od tych z którymi dotąd miewali do czynienia, że nie znali na nie żadnych sposobów, ani zaklęć, ani paciery.

Wszak modlili się od wieków „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie!”, tak całą mocą gardzieli wznosząc tę prośbę do Boga, że się aż trzęsły stare ściany kościołów. A oto... była wojna, ogień, głód, a powietrze też się stało inne: zatrute niemieckimi dezynfekcjami, smugami smrodów automobilowych, niezapadko gazami płynące-

mi zwolna, niewidzialnie od strony, kędy głucho stękały lasy przerażającym głosem frontu, rznące go o kolicie straszliwymi konstrukcjami z betonu, kamieni i darni.

Zderzenie tej nawały, idącej z dzieidzin doskonale, maszynowo zorganizowanej cywilizacji, w pierwotne prowincje Litwy, starcie się tak różnych elementów, pojęć, zwyczajów, systemów życia, tak różnych kształtów dusz ludzkich, wywoływać musiały konflikty lub nieporozumienia, przetrzucające się od tragicznego patosu do komicznej burleski.

Tematów do dramatu i do najgłębszej farsy, nie brakło w każdym zakątku, w każdej „Komendantur”. Kronika tych zdarzeń, wykazać by mogła jak, mimo podstawowe, niezmiennie wszak prawa rządzące naturą ludzką, jak różne, niby innej barwy, innego wymiaru, były pojęcia, zwyczaj i nawet uczucia wojskowych armji niemieckiej, a ludności polsko-białoruskiej, tamtych stron przyfrontowych. Czasami przychodziło na myśl, że analiza chemiczno-psychiczna mózgow, tych spartych ze sobą jestestw. różniła by się tak, jakby należały do innej planety.

Powstawały z tego wzajemne badania: systematyczne, rzeczone i wy-czerpujące ze strony Niemców, którzy uczyli się ludzi i okolicy jak z Lexiconu, popadając w spokój, ale nieustanne zdumienie; zaś ostrożne, chytre, z podobną podpatrywaną przez szpary, tubylców, oglądających „sposoby” Niemców, tak mniej więcej, jakby badali życie legendarnego smoka w jego jaskini.

Przytem obie strony trzymały się swoich systemów — Niemcy garnęli wszystko dla wojny, wedle danych rozkazów, płynących z niezachwianą precyzją do góry, zaś siebie traktowali jako część składową tego aparatu, który nie mógł się zachwiać, ani uleść nadwężeniu. Chłopi zaś, oddali się bez najmniejszego oporu rękóm zdobywców, bezwolnością, inercją masy jedynie, broniąc się od eksterminacji i za pomocą tysięcy trudów, niebezpieczeństw i wspomnień działoł-pradziadów, jak to w czasie wojny być trzeba, zachowując wszystko, co można było ocalić z dobytku, czy zwyczajaj życia codziennego.

Czcigodny kapelan X Armee Oberkomando VII Division i jakiegoś tam Porps, stacjonującego w tej okolicy,

Gottfried Knappe, jechał powolnym kłusem spokojnego konia, danego mu do użytku, od wioski, ku pobliskiemu dworowi. Rzeźkie, acz przejmujące chłodem późnej jesieni powietrze, przesycać się zaczynało drobnutką, gęstą, ruchomą mgłą, osiadając białawym pudrem na skarogniadę, isnącej szyl ciężkiego trawena, który podzwaniał lekko wędzidłem, jakby potakiwał kapelanowi, że będzie miał w każdej okoliczności wzgląd na jego grecko-lacińską zalste umiejętność używania hipiecznych rozkoszy. I doprawdy, cóż on, Gottfried Knappe, doktor teologii akademji paryskiej, doktor prawa kanonicznego i profesor greki i łaciny w wyższym zakładzie seminarjum duchownego, co ten znów miał wspólnego z koniem, na którym siedział, jak na chwilejnym kajaku, z mundurem, z pod którego wystydził się pokazywać buty do kolan, a zwłaszcza, ach zwłaszcza, z tą okropną wojną i z tym krajem dzikim, strasnym i nieszczęśliwym. Czuił się w nim, jak zabłąkany Tomcio Paluch w najgęstszym lesie. Widział, że to byli chrześcijanie, nawet jak on, katolicy, rozczulała go i imponowała mu poboż-

ność tych biedaków. ale sponiewieranie ich człowieczeństwa, warunki, w jakich żyli przed wojną, nasuwały mu bezbożne myśli, czy aby nie są to istoty podrzędniejszego typu, w ewolucji gatunków pozostające znacznie w tyle poza jego narodami?

Bowiem kapelan Gottfried, alzatczyk, wykształcony we Francji, mówiący najczystszy akcentem francuskim, a po niemiecku z wyraźną reminiscencją tegoż akcentu, dopiero przy wybuchu wojny, zagrzebawszy się w podręczniki i przemysłowy sport, modląc się i wywołując Ducha sw. na pomoc, doszedł szczerze i lojalnie do przekonania, że Alzacja powinna należeć do Niemiec, a on za Niemca siebie uważać. Uczciwie to postanowienie spełniał, pozostając zupełnym Francuzem pod względem manier, kultury, a nawet psychiki. Wojnę uważał za straszliwy dopust Boży, oficerów (w głębi duszy) za synów Baljasa, skazanych na wieczne popełnienie, wskutek picinowych wybryków na jakie sobie pozwalali i których echa brzmiały nieustannie w czasie wspólnych obiadów, ko obrzydzeniu biednemu kapelanowi każdej potrawy. (c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sanacja złota a kryzys gospodarczy.

Po gwałtownym spadku kursu złota, który w początku grudnia ub. roku w prywatnych notowaniach dochodził do 14 złotych za dolara, od połowy grudnia ub. r. rozpoczęła się zwykła kursu złota i obecnie, po różnych wahanach, kurs złota ustabilizował się na wysokości około złotych 7 gr. 30 za dolara, wykazując tylko w związku z wypadkami politycznymi pewne nieduże wahania. Wylomaczenie tego stanu rzeczy nie jest trudne, jeżeli się weźmie pod uwagę, że poprzednia gwałtowna zmiana kursu złota ub. r. w głównej mierze wywołana była przez przyczyny psychologiczne, mianowicie przez obawę ponownej inflacji w Polsce, która to obawa znikła dzięki udanym usiłowaniom czynników powołanych do utrzymania obiegu pieniężnego w niezmiennych granicach; poprawiły się również nastroje walutowe w społeczeństwie ze względu na otwierające się nowe perspektywy przy wpływie kapitału zagranicznego. Poza temi przyczynami natury psychologicznej istotną przyczyną poprawy upatrywać należy, obok wspomnianego już utrzymania obiegu pieniężnego w niezmiennych ramach, w zwiększeniu zapasów dewizowych Banku Polskiego, co jest konsekwentnym wynikiem datującej się od szeregu miesięcy poprawy bilansu handlowego.

Podkreślić jednak trzeba, że na poprawę waluty obok momentów czysto rzeczowych w wielkiej mierze wpłynęły momenty psychiczne, czyli przełamanie kryzysu zaufania i omawianej dziedzinie, o czym wspominałem również w moim artykule, pisany w chwili, gdy złoty przeżywał najgorszy kryzys, a drukowanym uprzednio w Kurjerze Wileńskim, w którym na przykładzie zawieszenia operacji reportowych w Banku Polskim starałem się wykazać doniosłość momentów psychicznych dla sanacji naszego życia gospodarczego.

Szczęśliwie więc dostrzeżmy do przełamania walutowego kryzysu zaufania i kurs złota poprawił się a nawet istnieją perspektywy dalszej jego poprawy. Ale poprawa kursu złota, niestety nie jest jeszcze poprawą w sytuacji gospodarczej społecznej, nie oznacza wcale przełamania lub załagodzenia kryzysu gospodarczego. Odwrotnie kryzys gospodarczy zaostroża się stale, dowodem czego jest wzrastające do katastroficznych rozmiarów bezrobocie, wzrastająca ilość upadłości, stały wzrost ilości zaprotestowanych weksli i t. p. Zgubne dla życia gospodarczego objawy, świadczące o tym że kryzys życia gospodarczego bezustannie się pogarsza. Powyższe twierdzenie uplastycznimy przy pomocy kilku zestawień statystycznych, zaczerpniętych z publikacji specjalnych, a więc:

Ilość upadłości ogłoszonych w 1925 r.

Styczeń	30
L u t y	24
Marzec	23
Kwiecień	19
M a j	33
Czerwiec	40
Lipiec	33
Sierpień	19
Wrzesień	22
Październik	64
Listopad	55
Grudzień	65

Ogółem 417

Ilość bezrobotnych w okrągłych tysiącach 1924 r.

Lipiec	149
Sierpień	160
Wrzesień	154
Październik	144
Listopad	150
Grudzień	159

1925 r. o k.

Styczeń	165
L u t y	175

Marzec	185
Kwiecień	184
M a j	178
Czerwiec	172
Lipiec	171
Sierpień	174
Wrzesień	195
Październik	213
Listopad	249
Grudzień	302

Ilość protestów wekslowych w Banku Polskim w proc.

1 9 2 5 r.	
Styczeń	5,2
L u t y	4,3
Marzec	3,4
Kwiecień	2,6
M a j	2,9
Czerwiec	2,6
Lipiec	3,5
Sierpień	4,6
Wrzesień	7,4
Październik	9,2
Listopad	9,4

Wagę powyższych liczb zrozumieć możemy, jeżeli przyjmiemy pod uwagę, iż do ogłoszenia upadłości dochodzi w większości wypadków w ostateczności wynikającej z istotnej ruiny przedsiębiorstwa, co się zażytych protestów, to statystyka powyższa obejmuje protesty weksli dyskontowanych w Banku Polskim, który dyskontuje tylko najlepszy materiał, a ponadto w razie protestu spada na wystawcę wekslu zdyskontowanego w Banku Polskim oprócz znacznych kosztów całego szeregu nader przykrych konsekwencji dochodzących do zupełnego zamknięcia kredytu. Momenty te dostarczają świadczą o tym, że klient Banku Polskiego dopuszcza do protestu wystawionego przez siebie wekslu w krańcowej ostateczności; co się zaś tyczy bezrobocia, to liczby te nabierają właściwego znaczenia, jeżeli uwzględnimy, że obejmują nie wszystkich, a tylko zarejestrowanych, zestawiamy je z ogółem robotników pracujących i stwierdzimy jak olbrzymi procent robotników objęło bezrobocie, które według raportów urzędów pośrednictwa pracy, objęło w dn. 30 styczn. 359119 osób, co w porównaniu z dn. 16 stycznia wynosi dalszą zwykłą w ilości bezrobotnych o 17.739 osób, a od końca grudnia zwykła wynosi około 60 tysięcy nowych bezrobotnych.

Liczybę to świadczą o rozmiarze naszego kryzysu gospodarczego i jeżeli w tym świetle potraktujemy dokonana sanacja złota, to należy wyrazić obawę, że p. Dziedziowski idzie śladami pp. Władysława Grabskiego, który za zasadniczy swój cel uważa utrzymanie kursu złota, a na dalszym dopiero planie interesował się życiem gospodarczym. Podnoszenie się kursu waluty niezależnie jest dowodem dobrego stanu gospodarstwa społecznego, najlepszym tego dowodem jest sytuacja jaka się u nas wytworzyła, co zresztą nie jest faktem wyjątkowym, bo niejednokrotnie w krajach przeżyjących kryzys zaobserwano, że gdy przemysł zaprzestawał sprowadzania surowców z zagranicy, stan waluty krajowej się poprawiał, aczkolwiek wynikało to z zaniku życia gospodarczego. Należy zejść wreszcie z błędnej drogi, zagadnienie waluty jest organicznie związane z całością życia gospodarczego i utrzymanie dobrego stanu waluty przy katastrofalnym stanie gospodarstwa społecznego na dłuższą metę utrzymać się nie da, gdyż istotnym fundamentem dobrego pieniądza jest zdrowe, tętniące pracą i rozwijające się gospodarstwo społeczne, o czym, pomijając nawet lekceważone u nas zasady ekonomiki, pouczyło nas zdaje się dość wyraźnie gorzkie doświadczenie ubiegłego dwulecia.

Jeżeli rząd obecny nie chce pójść śladami swego poprzednika, winien przystąpić z wyraźnym i racjonalnym

planem do uzdrowienia i wyleczenia całego naszego organizmu gospodarczego, tego bowiem oczekuje od niego całe społeczeństwo. Wtedy również nasza waluta będzie miała realną podstawę i optymizm nasz wtedy nie będzie... fałszywym optymizmem. N. S.

Kronika miejscowa.

Ceny maksymalne na chleb.

W poniedziałek w Referacie do walki z lichwą i drożyzną przy Urzędzie Komisarza Rządu m. Wilna przy udziale Komitetu obywatelskiego do walki z drożyzną i rzeczoznawców odbyło się posiedzenie w celu ustalenia ceny na chleb. Po przeprowadzeniu kalkulacji i wyjaśnieniu rzeczoznawców Komisja ustaliła ceny na chleb obowiązujące z dniem dzisiejszym: Za 1 kilogram chleba białego (z mąki pyłowanej 50 proc.) groszy 48, mąka 47; za 1 kilogr. chleba stołowego gr. 45, mąka 44; za 1 kilogr. chleba razowego gr. 29. Pobieranie cen wyższych od wyżej oznaczonych będzie uważane za uprawianie wyzysku i karane sądownie. (—)

Z Targowiska - Ponarskiego.

Na ostatni targ, który odbył się na rynku p. n. „Targowisko - Ponarskie”, było dostarczone: koni 35 sztuk w cenie od 25 zł. do 250 zł. za jedną sztukę; bydła rogatego 45 sztuk w cenie od 20 zł. do 350 zł. za 1 sztukę; świń 138 sztuk w cenie od 20 zł. do 270 zł. za 1 sztukę i cieląt 423 szt. w cenie od 12 zł. do 30 zł. za 1 sztukę. (I)

Ile mięsa spożyto w Wilnie w ciągu zeszłego roku.

Według statystycznych danych w ciągu ubiegłego roku, na miejską rzeźnię dostarczono w celu uboju 20.889 sztuk bydła rogatego, z czego chorych i niezdatnych do użytku było 3.765 sztuk; cieląt 24.101 sztuka, z czego chorych okazało się 1 sztuka, owiec i kóz 3.145 szt. z czego chorych i nie zdalnych do użytku okazała się 1 sztuka i świń 9.588 sztuk z czego chorych na wygnę okazało się 652 sztuki i na trychninę 6 sztuk.

Jednocześnie w tymże czasie na miejską Stację Kontroli mięsa było dostarczone: mięsa wołowego 1203636 kg. z czego zostało zniszczone jako niezdatnego do użytku 9.251 kg.; mięsa wieprzowego 1.839.680 kg., z czego zostało zniszczone jako niezdatnego do użytku 2.578 kg.; cielęciny 131.265 kg. z czego zniszczone jako niezdatnego do użytku 603 kg.; baraniny 47.489 kg. z czego zniszczone jako niezdatnego do użytku 32 kg.; wędliny 26.878 kg. z czego zniszczone jako niezdatnego do użytku 160 kg. i słoniny 1.500 kg. z czego zniszczone jako nie nadające się do użytku 518 kg.

Oprócz tego podano do ograniczenia przy sprzedaży: mięsa wołowego 302 kg., wieprzowego 4.758 kg. i wędliny 58 kg. Jak widać z powyższych sum to Wilno nieźle się odżywia. (I)

Walny Zjazd Delegatów Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Wileńszczyzny.

W dniu 2-4 marca r. b. odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych Wileńszczyzny. Zjazd odbędzie się w Sali Okręgowego Urzędu Ziemskiego przy ul. W. Poulanka Nr. 24-11 piętro. Początek obrad o godz. 10 z rana, dnia 3 marca.

Porządek dzienny Zjazdu.

- 1) Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydium.
- 2) Powitanie.
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zjazdu.
- 4) Sprawozdanie i działalność Związku Kółek i Organizacji Roln. ziem. Wil. za rok 1925 (rachunkowe, „Tygodnika Rolniczego”, ogólne).
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Plan pracy i budżet na rok 1926.
- 7) Uzupełniające wybory do Rady Główniej.
- 8) Referat o mleczarstwie.
- 9) Referat o pracach Stacji Doświadczalnej.

Posiedzenie w sprawie melioracji.

W dniu 18 b. m. w Wileńskim Towarzystwie Rolniczym odbędzie się posiedzenie sekcji nadzwyczajnej dla opracowania planu akcji melioracyjnej na Wileńszczyźnie. (zd)

Kronika krajowa.

1-szy Międzynarodowy Targ Drzewny w Poznaniu.

Celem umożliwienia krajowym producentom drzewa nawiązania bezpośredniego kontaktu z zagranicą co jest zwłaszcza ważne wobec wojny celnej z Niemcami i związanymi z tem trudności zbytu drzewa polskiego jak również jego wyrobów zagranicą Międzynarodowy Targ Drzewny w Poznaniu, który odbędzie się razem z dorocznym Międzynarodowym Ogólnym Targiem od 2 do 9 maja b. r. Byłoby niezmiernie pożądanym by zarówno właściciele większych lasów jak i przemysłowcy leśni wzięli żywy udział w Targu, gdyż przewidywany jest liczny przyjazd wycieczek zagranicznych, a w pierwszym rzędzie uczestników Wszechrwiatowego Kongresu Rolniczego w Rzymie, jak również Wystawy Drzewnej w Medjolanie. X.

Sluszne skargi na polskie firmy.

„Tygodnik Handlowy” przytacza fakt następujący: Poważne akc. tow. angielskie zażądało jednocześnie od kilku polskich firm ofert i prób na towar, będący ich specjalnością.

Nie otrzymawszy odpowiedzi, angiłcy po czterech tygodniach zareklamowali u władz miejscowych i dopiero na interwencję tychże, dwie firmy odpisały na listy. Na to reflektant odpowiedział następującym listem poleconym treści następującej:

„Powołując się na list Wasz z 16 b. m. z przyjemnością potwierdzamy odbiór oferty. Ze względu jednak na fakt, że zażycie nasze zostało zlekceważone, i dopiero pod naciskiem było załatwione, nie znajdujemy możliwości nawiązania stosunków handlowych z firmą, która interesy własne i wymaganą listów załatwia w sposób, nie zasługujący na ocenę kupca szanującego swój zawód. Prób z poczty nie przyjęliśmy”.

Giełda warszawska

d. 16-11 26 r.		Giełda pieniężna	
	spółdaj	kupno	
Dolary	7,35	7,87 i pół	7,33
Londyn	36,80	35,84	35,66
Nowy-York	—	—	—
Paryz	26,80	26,87	26,78
Szwajcaria	141,65	141,55	141,90
Stocholm	197,00	197,47	196,51
Praga	21,75	21,80	21,70
Holandia	294,50	295,24	293,76
Wiedeń	103,43	103,69	103,18
Poz. dolar.	65,25	(w złot. 477,95)	
Poz. kolej.	120,00 125—		
80% konwers. 34,50			
80% konwers. 100—			
4 1/2% listy z T.Kr. Z. przedw.	24,10 24,00		
5% listy z warsz. przedw.	22,00 22,05		

Kronika zagraniczna.

Podatek od wyplat.—Nowe dochody w Izbie Deputowanych.

PARYŻ, 16.11 (Pat.). Na wieczornym posiedzeniu Izby Deputowanych na wniosek komisji odrzucono 389 głosami przeciwko 112 projekt podatku od wyplat. Następnie 258 głosami przeciwko 145 uchwalono całość projektu o nowych dochodach, które Doumer oblicza na 1600 milionów.

Przy głosowaniu nad tą sprawą Briand postawił kwestję zaufania. Prawica i komuniści głosowali przeciw projektowi, socjaliści zaś powstrzymali się od głosowania. Posiedzenie zakończone zostało o godzinie 6 ej min. 35.

knego dnia krew popłynęła na ulicach, a wszystko to dlatego, że 600 deputowanych nie może dojść do utworzenia silnej większości. To sprawa, że polityka stała się problemem dnia, ale słowa Parlament i Polityka są najniepopularniejsze w naszym języku.

Co za smutek widzieć nad sobą groźbę dwóch alternatyw [dyktatury bolszewickiej], wciąż zcażonej i gotowej do skoku, lub reakcji. Dla szerszego republikanina starej daty, są to perspektywy okropne. Wygrałmy wojnę kosztem „tak strasznych ofiar, że dziś wielu pyta, czy było warto, czy było konieczne? Nie przedkłada się z tego podnieśliśmy, mimo żywotność, którą okazujemy w odbudowie i w pracach kolonizacyjnych i eksploatacji w Maroku i kolonjach. Wojnę wygraliśmy naprawdę tylko wy, i te narody o nowo utworzonych państwach, no i finansowo, nasi zamorscy aljanci oczywiście.

Życie artystyczne.

Niedziela ubiegła obdarzyła Wilno zajmującym i wcale poprawnym w granicach obecnych możliwości wykonaniem przedstawieniem fragmentów I i cały II akt Cyrułki Sewilskiego. Doskonale wyreżyserowane wokalnie i pod względem gry scenicznej, wesołe przedstawienie najsławniejszej opery-bouffe wypadło ku zadowoleniu, niezbyt licznie niestety, zebranej publiczności. P. Heindrichówna jako Rozina, p. Ludwik Figaro, p. Derwis Almagiwa, p. Korsak-Targowska duena, w rolach don Bazylja i Bartola uczniowie prof. Ludwiga, wykazali odpowiednie właściwości głosowe, i potrzebny w tego rodzaju sztukach muzycznych temperament, humor i wesoła karykaturalność. Podobno cały Cyrułkę ma być w Reducie wystawiony, byłaby to istna i miła dla Wilna niespodzianka. Słowo wstępne objaśniające wygłosił prof. Szeligowski.

Wieczorem zapelnia się Lutnia amatorami artystycznego tańca p. Łaskiewiczowej i Uj uczennc.

Zespół złożony z kilkudziesięciu uczennic i kilka uczniów wykonał z p. Łaskiewiczową Scheherazade Rimski-Korsakowa, wykazując wyborne wyrobienie estetyki ruchów i racjonalną gimnastykę mięśni, zwłaszcza rąk i ramion. Efekty zbiorowe jak i pojedyncze epizody były pomysłowe, również oryginalne kostiumy, pozwalające stwierdzić bez obstrukcji lepszą lub gorszą plastykę tańczących. Później p. Łaskiewiczowa na premii z p. Radną tańczyła Chopena Kreislera, Brahmsa i Schumana zbierając zasłużone oklaski. Wielkie powodzenie miała też mała Musia Dajches pięcioletnie bobo, wykazujące wielkie zdolności tenczne, Lalki norwiderskie i walc p. Łaskiewiczowej oraz Matlot miały najwięcej powodzenia.

W-wiec.

Sprawa Bispinga.

Sprawa Bispinga, glosmem echem odbiła się jeszcze przed wojną w całej Polsce została obecnie po kilkunastu latach znowu wznowiona. Dotychczas odbywały się badania świadków w sądzie Okręgowym w Warszawie. Onegdaj zaś o godz. 8.40 rano specjalnym wagonem cały komplet sądowy, prokurator, obrońca, Bittner, oskarżony Bisping, licznie reprezentowana prasa i fotografowanie wyruszyli do Teresina dla dokonania wizji lokalnej, i tu w ślicznym, oryginalnym hallu rozpoczyna się posiedzenie sądu.

Wszyscy świadkowie miejscowi, prócz jednego już nieżyjącego Młynarczyka i bawiącego w Paryżu Srokowskiego, stawili się. Sąd zaprzysięga Eugenję Sochę-Ormanową, która w sądzie okręgowym zeznawała jeszcze jako jako nieletnia bez przysięgi, poczem poleciwszy świadkom, by udali się na miejsca, w których znajdowali się podczas tragedji w lesie terasińskim, kieruje się do lasu na miejsce zbrodni.

Tu na małej polance, otoczonej młodemi drzewami, co w dniu zabójstwa tworzyli jeszcze zarosła, otoczona żelaznym ogrodzeniem, wznosi się krzyż kamienny na miejscu, gdzie znaleziono ciało zamordowanego, obok pochyla gąsienic brozo, na której znajdowały się ślady krwi. Jak objaśnia św. Orman i obecny przy pierwszem śledztwie sądził śledczy Czerwiakowski, i na innych drzewach znajdowały się ślady krwi, jakby u mierzający chwycił się, chcąc dotrzeć do drogi. Dalej w głąb lasu Bisping wskazuje drzewo gdzie przywiązano konie.

Sąd udaje się do miejsca, gdzie jakoby oskarżony rozstał się z Drucim. Tu Bispinga pamięć myli — wskazuje kilka alei, nie jest pewien, płacze się, usprawiedliwiająco to zmianą wyglądu lasu.

U przelazdu, w pobliżu stacji Teresin świadek dróżnik Dylecki opisuje pana, który w dniu zabójstwa, po pociągu z Warszawy, przechodził. Był w czarnym palcie z kołnierzem akksamitnym. Pana tego poznaje w Bispingu.

Przy mostku na naszoscie ceka św. Skroński, który pracował tu, gdy czarny pan ukazał się na drodze laśnej, a przeskokowyzy rów, szybko pobiegł w pole, ku zagrodom Sochów. Świadek zdwiwił się, że pan ów leci na mokradła. „Detalicznie” mu się nie przyjrzał, zauważył małą brodkę i pociągłą twarz, z figury przypomniał oskarżonego.

Św. Antoni Socha, pracujący w polu, widział tego samego pana, który, przeskokowyzy strumyk obok ich zagrody, brnął przez zalane wodą łąki. Zdwiwił go, że nie pytał o droge, było mu też „przedziwnie”, że ten „pan” (nie wiościanin — to znanca) szedł wprost przez wodę. Twarz bardzo przedko. Zduje mu się, że był to Bisping. Socha preczy, by Drucim miał jakichkolwiek wrogów, bo był powszechnie lubiany.

Sąd udaje się do zagrody Sochy. Świadek Socha zeznaje, iż ze swej zagrody widział jakiegoś nieznajomego, który szedł przedko przez łąkę, nie oglądając się. Zdziwiło go, gdyż nikt wogóle tedy oddawna nie chodził. Klócił się z córką Eugenją, że pan ten idzie boso.

Eugenja Rocha — Ormanowa, bawiąca się podówczas, jako 10-letnia dziewczynka, na podwórzu, widząc tego pana, pobiegła do plotu, by mu się lepiej przyjrzeć. Oglądał się trzykrotnie, widziała jego twarz. Miał złote buty, szedł przez wodę i nosił „dęty” kapelus (melonik); miał brodkę. W sądzie poznała go w Bispingu. Teraz na zapytanie sędziego, czy pozna go, wskazuje nań ręką. Ów pan przechodził około 4-ej. Zniknął w zagajniku.

W czasie Wojciecha Sochy sąd bada najpierw Antonioną Sachę, która przez okno widziała pana który biegł przez wodę „jakby go djabeł w tylek strzelił”. Przypuszczała, że chce wynająć u Sochy furmankę. Na zapytanie, czy pozna go z pośród 18 obecnych w izbie mężczyzn w o ważnym przyjrzeniu się wskazuje Bispinga, oświadczając, że pozna go „po lichu i z wysokości”, tylko że wówczas trochę czerniejszy.

Dróżnik Kononowicz przy przejeździe kolejowym widział tego pana, który szedł od strony pola i przeszedł przejazd. Twierdzi, że był to naprdno Bisping, na co oskarżony oświadcza, że jest to możliwe, choć dokładnie nie pamięta, czy właśnie w tym miejscu przechodził.

Wizji w Wólce, gdzie miał zeznać Cybulski ze względu na brak uzasu zamiechano.

Na tem kończy się wczorajsze śledztwo. Dalsze szczegóły w jutrzejszem numerze.

Ze świata.

Ameryka.

Niebywałe śnieżka w Nowym Jorku.

Z Nowego Jorku donoszą: Cała północna część Stanów Zjednoczonych nawiedzona została przez straszliwe burze śnieżne o takiej gwałtowności, jakiej nienotowano od roku 1888. 20 pociągów utknęło w śniegu który spadł tak obficie, że wysokość jego wynosi 10 stóp.

Wszystkie szkoły w Nowym Jorku i w innych stanach są zamknięte. Fabryki albo wstrzymały pracę, albo też pracują w bardzo ograniczonym zakresie. W samym Nowym Jorku śnieg wysoki leży na ulicach. Komunikacja w mieście jest w wielu miejscach przerwana.

Dziesiątki osób uległy wypadkom z powodu ślizgawki na ulicach.

Kolejki podziemne są stale przepełnione. 20.000 robotników pracuje gorączkowo nad oczyszczeniem ulic, aby umożliwić zaopatrzenie miasta w środki żywności.

Włochy.

Latwożliwość literatów.

Słynny dramaturg włoski Pirandello zawarł kontrakt z pośrednikiem teatralnym Giordaniem.

Pirandello oddał wszystkie swe dzieła Giordaniemu na następujących warunkach: o ile wpływy kasowe ze sztuk Pirandello w kraju i zagranicą nie przekroczą 36 tysięcy lirów rocznie, Giordani pobiera od praw autorskich Pirandello prowizję wynoszącą 10 procent. Jeżeli jednak suma należna Pirandellowi przekroczy 36 tysięcy, wówczas Giordani bierze połowę całej sumy należnej autorowi. Sztuki Pirandello grane są dzisiaj z ogromnym powodzeniem na całym świecie, i skromnie obliczając dochód z nich na 200 tysięcy lir rocznie. Z tej sumy połowę tylko bierze twórca—resztę zaś zagarnia pośrednik.

Kontrakt ten zawarty został na lat dziesięć, przyczem po upływie tego czasu Giordaniemu przysługują prawo rozwiązania go — Pirandello zaś, w razie zyczenia Giordaniego, zmuszony jest kontrakt ten na dalsze dziesięć lat przedłużyć.

Nietylko więc w Polsce literaci są wyzyskiwani. A propos: nasza ustawa o prawie autorskiem długo wykuwa się w Sejmie.

Paryżanin o Paryżu.

(Z listu pisanego prywatnie wybieraemy niniejsze wyjątki charakteryzujące nader trafnie obecny stan rzeczy w stolicy Francji... zwięźskiej!)

... Dla zachowania zdobytego dobrobytu, trzeba walczyć jak w matchu bokserkim. Dawniej zbierały pokolenia dla pokoleń, miało się pewność zachowania zdobytych bogactw. Teraz posiadamy co prawda, lecz żyje się z dnia na dzień i to czyni z nas niewolników złoczonej klaki. Słodczy życia przedwojenna zmieniła się w rodzaj prezejl.

Paryż, magiczne słowo cel marzeń tylu Coraz jest większą przepaścią między wsią i temi co w niej żyją, lub w smutku i nudzie prowincjonalnych miast trawia jednostajną miesiacę, a nami pędzonym gorączkowym rytmem świata. Nasze istnienie nie zna już innych rozmów jak telefoniczne, innych lektur jak depesze z całego świata, drukowane

co kilka godzin, przynoszone niestannie przez telegraf bez drutu. Przez Pola Elizejskie toczą się auta 40 kilometr. na godzinę, tak ciasnym spłotem, że można przejść tylko co dwie minuty, gdy na rozkaz agent'a stają wszystkie sapiące potworki i czekają dysząc. Piekiełny jest hałas trąb, gwizdów, dzwonek; smród smarów i benzynowych gazów zatrutruwa powietrze, wysychają drzewa i żółkną liście ogrodów na Avenue des Champs Elysees. Wieczorem oślepiają światła tysięcy, miliona świateł ruchomych i kolorowych anonsów elektrycznych. I wszędzie ciżba ludzka przewala się do oszołomienia, do odurzenia, aż duszno się robi. Wszystkie miejsca zabaw, a jest ich coraz więcej, mnożą się teatry, music-halle, operetki, wszędzie rozbralerają się do naga śliczne kobiety wszelkiej narodowości, ale to się stało tak drogie, tak przez ludzi o silnej walucie (Angliki i Amerykanie) przeliczywane, że my, Francuzi, zbieramy tych rozkośnych nędzne okrucy, o ile wogóle stać nas jeszcze na zabawy kosztowne. Wogóle nasz nieszczęśliwy kraj idzie

na zatracenie z winy swego Parlamentu.

Każdy człowiek we Francji pracuje teraz trzy razy więcej, niż przed wojną, możemy się chlubić tem, że zniszczone północne departamenty odbudowaliśmy w każdej dziedzinie prawie zupełnie. Bezrobotnych niema. Zagranica, wzbogacona wojną (przyjaciele Angliji i Amerykanie), kupują coraz więcej nasze wyroby luksusowe, w których dotąd nie mamy rywalów.

Ale finanse rządu są bardzo chore. Przez niepojęte szaleństwo Izba obecna igra z tą sytuacją i pod pretekstem uzdrowienia, popelnia wciąż nowe błędy, które placimy skandaliczną inflacją; 17 1/2 miljarda w rok, więcej niż w pięć lat wojny!

Lecimy ku katastrofie, która i wam groziła. Cały kraj to czuje i drży. Gdyby się znalazł u nas jakiś Mussolini czy Bonaparte, już by było po republice. Ale takiego człowieka niema, tylko socjaliści wiedzą co robić, ale świadomie powiększają zamek. Skończy się tem, że którego pie-

Jadwiga Hryniewiecka

artystka tańca plastycznego kierowniczką działu plastycznego tanecznego w REDUCIE udziela lekcji plastyki i rytmiki. Organizuje się komplety dla dorosłych i dzieci.

Zapisy przyjmują się w teatrze na Populancie — pokój p. W. Hulewiczka od godz. 12 do 2 pp.

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA.

Sroda 17 Lutego
Dziś — Popielec, Donata M.
Jutro — Symeona B. M.

Teatr i muzyka.

Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj w srodę popielcową, dramat St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie”...

KINA.

Kinematograf miejski. „Świat zaginiony”, sztuka w 10 akt. według fantastycznej powieści Conan Doyle'a.

MIĘSKA.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 15 go lutego rb. m. in. uchwalił: przyjąć do wiadomości okólniki Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń...

WOJSKOWA

Przyjazd gen. Mokrzeckiego. W bm. przyjeździe z Warszawy do Wilna generał dywizji Mokrzecki...

Z POLICJI

Czyje rzeczy? W ekspozycje sędziwej na m. Wilno znajdują się następujące rzeczy pochodzące z kradzieży...

Z UNIWERSYTETU.

Sekretariat Uniwersytetu Stefana Batorego komunikuje, iż z powodu nabożeństwa żelobnego...

SPRAWY SZKOLNE.

Zebrań kierowników szkół powszechnych. W sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 2 m. 30 w szkole powszechnej przy ul. św. Anny...

Kolo pracy przy szkolnictwie powsz. Przy szkolnictwie powszechnym m. Wilna zostało zorganizowane Kolo Pracy i kształcenia obywatelskiego...

Komasacja szkół w pow. Wileńsko-Trockim. W związku z komasacją szkół jakiej obowiązuje na poszczególnych inspektoratach...

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wileńskie T-wo Ginekologiczne. We czwartek dnia 18 bm. odbędzie się kolejne posiedzenie naukowe...

jajnika, b) Dr. Tyszkówna—dwa przypadki ciąży zewnątrzmacicznej, c) Dr. Waszkiewicz — przypadek asynklizmu Litzmanowskiego.

3. Referat Dr. Dobrzańskiego „Zwalczanie zakażeń w pologu szpitalnym Delbeta (Propionem)”.

4. Sprawy administracyjne. Goście mile widziani. (I)

ŻYCIE URZĘDNICZE

Związek Stowarzyszeń Urzędników (państwowych i samorządowych) w Warszawie zaprasza urzędników państwowych i samorządowych...

Porządek dzienny: 1. Zgajenie, 2. Referat: O aktualnych sprawach urzędniczych a) w sprawie zamierzonej reorganizacji administracji...

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Podania o pomoc dla bezrobotnych. Od dnia 15 bm. Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy przyjmuje zgłoszenia podań bezrobotnych...

Przyjazd d-ra Rejcha. W biejącym tygodniu przyjeżdża z Warszawy do Wilna prezes sejmowego Koła żydowskiego d-r Rejch...

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Pomoc dla bezrobotnych i dzieci szkół ortodoksyjnych. Do wileńskiej gminy żydowskiej nadesłano z Warszawy 4800 dolarów...

KRONIKA TOWARZYSKA.

Ostatnie dni karnawału, tradycyjnym zwyczajem, huczniejszą okazją zabawami; pod miaręm rautów, zaczynających się koncertem...

nie na tłumnej i ubarwionej kostiumami maskaradzie, tańczyli też Mińszczanie, kilka balów przywrotnych i Ogisko akademickie bawilo się do rana ochoczo.

Wielka sala Białego Pałacu nie mogła pomieścić rochochoonej młodzieży i tańczono w dwóch salonach obok. Dwa bufety, obficie zaopatrzone, obsługiwały krzątających swe sily po licznych foxtrotach i one stepach.

Zauwazyliśmy slične tualety pań: mecenasowej Ski, p. Hou, p. Erd, p. Rem, p. Kos, panien: p. Kl, p. Mo, p. Ben, p. Jel, p. Jan, i wielu innych, które wylizczać byłoby zbyt długo.

Wczoraj zakończono karnawał czarną kawą u Zorza na Dom. Sw. Antoniego, dawniej dowcipnym fchem zaslanego. Szkoda że tradycja ta zanikła.

RÓŻNE.

Szpital dla gruźlicznie chorych. Obecnie przeprowadzane są gorączkowe roboty przy budowie szpitala dla gruźlicznie-chorych w Ponnarsch.

Prośba firm autobusowych. W dniu wczorajszym miejskie firmy autobusowe zwróciły się do magistratu m. Wilna z prośbą, żeby ten w przeciągu dwóch lat nie dawał nowych koncesyj...

Masło staniało, jaja podrożały. W stosunku do cen z ubiegłego tygodnia na rynku wileńskim zauważono niższe ceny na masło...

Ile psów zabito w zeszłym roku. Według danych statystycznych w ciągu ubiegłego roku w miejskich zakładach utylinacyjnych (rakarnie), zabito 2,659 psów...

Z PROWINCJI.

Ruch zawodowy kolejarzy. W ubiegłą niedzielę dnia 14 bm. w terenie Oddziału Wileńskiego Dyrekcji Kolejowej w Brześciu odbyły się dwa walne zebrania...

zumenie sytuacji. Związki wzajemnie nie atakowały się prócz niewielkiego staku na zebraniu Z.Z.P. na Związek Urzędników Kolejowych (Z.U.K.)...

Tajemnicza śmierć. Kilka dni temu mieszkaniec gminy Widzkiej pow. Brasławskiego, były wójt tejże gminy, Stefan Budrewicz...

Zlikwidowanie bandy dywersyjnej. W powiecie baranowickim dzięki energicznej akcji ze strony policji politycznej została zlikwidowana banda dywersyjna...

Aresztowania defraudanta. Sekwestator gm. Kiemiliskiej pow. Święciańskiego Anatolijusz Gajewski w dn. 13 b. m. po zdefraudowaniu 4,696 zł. skarbowych...

Kradzież drutu. W dn. 14-go bm. znów zauważono na pograniczu między strażnicami № 27 a 28 kradzież drutu telefonicznego...

Z POGRANICZA.

Kradzież drutu. W dn. 14-go bm. znów zauważono na pograniczu między strażnicami № 27 a 28 kradzież drutu telefonicznego...

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Niefortunna wyprawa złodziejska. Wczorajszej nocy zamieszły przy ul. Skopówka № 9 por. J. Lason usłyszał przez okna wychodzące na ulicę głośne podejrzane szmery...

Ruch zawodowy kolejarzy. W ubiegłą niedzielę dnia 14 bm. w terenie Oddziału Wileńskiego Dyrekcji Kolejowej w Brześciu odbyły się dwa walne zebrania...

Niefortunna wyprawa złodziejska. Wczorajszej nocy zamieszły przy ul. Skopówka № 9 por. J. Lason usłyszał przez okna wychodzące na ulicę głośne podejrzane szmery...

Niefortunna wyprawa złodziejska. Wczorajszej nocy zamieszły przy ul. Skopówka № 9 por. J. Lason usłyszał przez okna wychodzące na ulicę głośne podejrzane szmery...

Niefortunna wyprawa złodziejska. Wczorajszej nocy zamieszły przy ul. Skopówka № 9 por. J. Lason usłyszał przez okna wychodzące na ulicę głośne podejrzane szmery...

Niefortunna wyprawa złodziejska. Wczorajszej nocy zamieszły przy ul. Skopówka № 9 por. J. Lason usłyszał przez okna wychodzące na ulicę głośne podejrzane szmery...

Niefortunna wyprawa złodziejska. Wczorajszej nocy zamieszły przy ul. Skopówka № 9 por. J. Lason usłyszał przez okna wychodzące na ulicę głośne podejrzane szmery...

Niefortunna wyprawa złodziejska. Wczorajszej nocy zamieszły przy ul. Skopówka № 9 por. J. Lason usłyszał przez okna wychodzące na ulicę głośne podejrzane szmery...

Niefortunna wyprawa złodziejska. Wczorajszej nocy zamieszły przy ul. Skopówka № 9 por. J. Lason usłyszał przez okna wychodzące na ulicę głośne podejrzane szmery...

Niefortunna wyprawa złodziejska. Wczorajszej nocy zamieszły przy ul. Skopówka № 9 por. J. Lason usłyszał przez okna wychodzące na ulicę głośne podejrzane szmery...

Kradzież. Dnia 15 b. m. Juljusz Joweliwski, zam. Mickiewicza 37 zameldował policji, że o godz. 18 m. 10 tegoż dnia na dworcu osob. Wilno skradziono mu z kieszeni 800 zł. gotówka.

Oblicujący synalek. Dn 15 b. m. Genowefa Bukrabo, (Śniegowa 28) zameldowała policji, że 15 letni syn jej Zygmun, korzystając z nieobecności rodziców, skradł 80 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Ujęcie złodziei węgla. Dn. 16 b. m. o g. 13 zostali zatrzymani Józef Janiewicz (Prosta 12) i Jan Zubryk (Reduńska 42), którzy nieśli węgiel w ilości około 3 pudów pochodzący z kradzieży na kolei. Wymienieni do kradzieży przyniesli się.

Ujęcie kieszonkowca. Dn. 15 b. m. o g. 13 m. 40 Michalina Kowalska, zam. w maj. Bujwidziński, gm. Rzeszańskiej zameldowała policji, że skradziono jej z kieszeni 50 zł. Sprawcą kradzieży w osobie Piotra Andrzejewskiego, zam. tamże. zatrzymano.

Kradzież biżuterji. Dn. 15 b. m. o g. 13 Michalina Sawicka, (Krakowska 22) zameldowała policji o kradzieży na jej szkole garbarci i pierścionka.

Odracrobta też ginie. Dn. 15 b. m. o g. 13 m. 30 Marja Jelkin, (Ignatowska 13) zameldowała policji o kradzieży garderoby i pieniędzy na ogólną sumę 500 zł.

Na prowincji. Pożar. W dn. 13 b. m. o g. 9 we wsi Czereszki, gm. Krzywizki, wskutek wadliwego urządzenia komina, spaliła się część dachu nad warsznią Józefa Leoche. Straty wynoszą 100 zł.

Z sądów. Jakie sprawy sądowe odbędą się w najbliższych dniach. W dniu 18 b. m. odbędzie się w Sądzie Okręgowym rozprawa o kradzież i proces polityczny ucznia szkoły Perca.

Ze sportu. Odroczenie zawodów narciarskich w Zakopanem. Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma w Zakopanem mieli się odbyć zawody narciarskie, w których udział miała wzięć delegacja wileńska.

Zawody nie mogą się odbyć w poprzednio naznaczonym terminie z powodu braku śniegu. Nadmienić przytem należy iż między innymi z podród zawodników wileńskich wezmą udział w zawodach nie bicia Nielecicy lecz Niedźwicy. (zd)

Zebrań zarządu prasy sportowej. W sobotę, dnia 20-go b. m., o godz. 6-jej wieczór przy ul. Wielka Pohulanka odbędzie się zebranie zarządu związku prasy sportowej. (I)

Wet za wet. Student uniwersytetu amerykańskiego w Kalifornji, zgłosił niedawno na ręce rektora protest przeciwko swoim uroczym koleżankom, które podczas wykładów trącą czas na poprawianie swej urody. pudrując nos i karminując usta.

Znany profesor B. Cross oświadczył niezadowolonym studentom, że nie może dać im żadnej rady i że jest to przywilej kobiety o każdej porze upiększać swoje wdzięki.

Student uniwersytetu amerykańskiego w Kalifornji, zgłosił niedawno na ręce rektora protest przeciwko swoim uroczym koleżankom, które podczas wykładów trącą czas na poprawianie swej urody. pudrując nos i karminując usta.

Naukaczka poszukiwała i od kilku dni studentki uniwersytetu kalifornijskiego przychodzą na wykłady tak gruntownie wymalowane, aby nie zachodziła potrzeba żadnych „poprawek”. (I)

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ
Wilno Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12...

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR na rok 1926
wyszedł z druku i powinien się znaleźć w ręku każdego, zawiera oprócz Kalendarjum INFORMATOR URZĘDOWY
CENA 40 GROSZY

20-30.000 m³ kłoców sosnowych
od 20 cm. grub. w cięszym końcu lub odpowiedni drzewostan, kupi J. Stoński i S-ka Lwów pl. Marjacki 4.

Nowo utworzony magazyn i pracownia obuwia p. f. FELIKS NOWACKI i S-ka
Zamkowa 4 (dawniej W. Kosowski)
Poleca obuwie męskie i damskie, modne, eleganckie. Pracownia pod kierownictwem wykwalfikowanego fachowca.

Do wynajęcia duży pokój z umeblowaniem, wszelkimi wygodami i łazienką. Zygmuntowska 18 m. 4.

NASIONA gospodarcze warzywne kwiatowe
z pierwszorzędnymi plantacyj krajowych i zagranicznych poleca EDMUND RIEDL
Lwów, ul. Rutowskiego 3.

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

OBWIESZCZENIE. Wileńskiej Izby Skarbowej.
Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że termin do składania przez osoby fizyczne i spadki walcące (nieobjęte) zeznań o dochodzie przyswajającym się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1926—z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1926 r.

Potrzebne mieszkanie
od zaraz 4—5 pokoi w rejonie ul. Mickiewicza, Zamkowa, Wileńska, Jagiellońska. Oferty proszę nadsyłać do Kurjera Wileńskiego pod „X. S.”